

Groniowski, Krzysztof

Emigranci z zaboru pruskiego w Stanach Zjednoczonych

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 311-320

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Groniowski

EMIGRANCI Z ZABORU PRUSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W kształtowaniu się największego skupiska polonijnego, jakie powstało w Stanach Zjednoczonych, rola imigrantów z zaboru pruskiego była bardzo istotna. To oni, poza nielicznymi uczestnikami powstań narodowych, stanowili pierwszą falę wychodźstwa. Jako najstarsi osadnicy dominowali początkowo w życiu społecznym.

Badacze ruchów migracyjnych różnie oceniają liczebność imigrantów z zaboru pruskiego. Samuel Fogelson pisał o 250—300 tys. w latach 1871—1895 oraz 50 tys. w 1895—1913 r. Victor Greene przyjmował, że w latach 1871—1899 było ich 382 tys., zaś 52 tys. w okresie następnym. Andrzej Brożek liczbę 550 tys. określił jako maksimum; o 600 tys. wspominał, piszący najwcześniej, dyplomata Mieczysław Szawleski¹.

Szacunki te nie dają się oczywiście weryfikować zarówno w oparciu o statystykę amerykańską, jak i pruską. Federalny spis ludności z 1900 roku wykazał zaledwie 383 510 osób, które nie istniejąca jako państwo Polskę zadeklarowały, jako kraj pochodzenia. Z tej liczby 150 232 osoby pochodziły z zaboru pruskiego.

Wychodźcy z tego zaboru osiedlali się zwłaszcza w stanach Środkowego Zachodu. Były to Illinois (37,5 tys.), Wisconsin (25,6 tys.) i Michigan (20,2 tys.). Dalsze dopiero skupiska stanowiły stany Nowy Jork (19,8 tys.) i Pensylwania (14,3 tys.), obok Ohio (8,7 tys.), Minnesoty (8,2 tys.) i Indiany (4,2 tys.). W kolejnych pięciu stanach spis wykazał po około 1,5 tys. polskich przybyszów z zaboru pruskiego, w pięciu dalszych poniżej tyśiąca. Wskazuje to na ich kierowanie się zarówno do rolnictwa, jak i wielkomijskich ośrodków przemysłowych. Ówczesne polonijne skupiska w stanach Illinois, Wisconsin, Michigan, Ohio, Minnesota i Indiana rekrutowały się w większości z przybyszów z zaboru pruskiego. W drugim, trzecim i piątym z tych stanów była to przewaga ogromna.

¹ S. Fogelson, *Rola wędrówek w rozwoju demograficznym Polski*, *Ekonomista*, 1937, t. 1, s. 73; V. R. Greene, *Pre-World War I Emigration to the United States. Motives and Statistics*, *The Polish Review*, 1961, nr 3, s. 50; A. Brożek, *Ruchy migracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850—1918*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 169; M. Szawleski, *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów 1924, s. 17.

Natomiast imigranci z dwóch pozostałych zaborów byli najliczniejsi, w świetle danych spisowych, w Pensylwanii, największym amerykańskim zagłębiu węglowym².

Tabela 1
Imigranci z zaboru pruskiego w miastach
w r. 1900

Miasta	Liczba	Przewaga drugiej generacji
Chicago Ill.	32 995	+
Milwaukee Wis	15 115	+
Buffalo NY	13 092	+
Detroit Mich	10 703	+
Toledo O	3 824	+
Cleveland O	3 577	—
Pittsburgh Pa	3 515	—
South Bend Ind	2 763	+
Nowy Jork NY	1 881	—
Filadelfia Pa	1 728	—
Bay City Mich	1 716	—
St. Louis Mo	1 192	—
Grand Rapids Mich	1 060	+
Erie Pa	1 013	+

Zródło: *Twelfth Census of the United States taken in the year 1900. Population*, vol. 1, Washington 1901, ss. 793—795.

W bezpośrednim sąsiedztwie Chicago, w podmiejskich osiedlach powiatu Cook, zamieszkiwało jeszcze 1290 imigrantów z zaboru pruskiego. Spośród 14 miast wymienionych w tabeli 5 (Toledo, South Bend, Bay City, Grand Rapids i Erie) były to ośrodki, jak na tamtejsze warunki niewielkie, z ludnością nie przekraczającą 100 tys. osób.

Spis federalny 1910 r. wykazał 190 096 Polaków przybyłych z zaboru pruskiego, co stanowiło 20,1% pierwszej generacji z ziem polskich. W rejonie wschodnim północno-centralnym zamieszkiwało ich aż 115 538, w środkowo-atlantyckim 47 609³. Do pierwszego z tych rejonów należały stany Illinois, Michigan, Wisconsin, Ohio i Indiana, do drugiego Pensylwania, Nowy Jork i New Jersey.

Według statystyki pruskiej, zamorskie wychodźstwo w latach 1871—1914 z Pomorza Wschodniego objęło 303 174 osoby, z czego na Prusy Wschodnie od r. 1880 przypadało 37 760.

Tabela 2.
Udział Prus Wschodnich
w emigracji zamorskiej

Lata	Liczba emigrujących
1881—1885	9572
1886—1890	9755
1891—1895	8282
1896—1900	2526
1901—1905	2562
1906—1910	2540
1911—1914	1363

Zródło: H. Rogmann, *Die Bevölkerungsentwicklung in Preussischen Osten in den letzten hundert Jahren*, Berlin 1937, ss. 236—238; obliczenia własne.

² *Twelfth Census of the United States taken in the year 1900. Population*, vol. 1, Washington 1901, s. CLXXVII—CLXXIX, 792—862, 875—877.

³ *Thirteenth Census of the United States taken in the year 1910. Abstract of the Census*, Washington 1914, s. 193.

Z Poznańskiego w latach 1871—1914 emigrowało 267 981 osób, ze Śląska 75 783. Wszędzie, z wyjątkiem Prus Wschodnich, kulminacja przypadła na pierwszą połowę lat osiemdziesiątych. W Wielkopolsce w latach osiemdziesiątych emigracja zabrała 82,8% przyrostu naturalnego⁴ i dopiero rozwój przemysłu zachodnich prowincji niemieckich, przy równoczesnych zmianach w dźwigającej się z upadku gospodarce chłopskiej, zahamował wychodźstwo zamorskie. W ogólnopanstwowej czołówce, w latach siedemdziesiątych, obok Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego znalazło się też Pomorze Zachodnie z wysoką liczbą zamorskich emigrantów⁵. Większość wychodźców zamorskich kierowała się do Stanów Zjednoczonych, a początki tego ruchu na Pomorzu Wschodnim przypadły już na lata pięćdziesiąte.

Tabela 3. Emigracja do Stanów Zjednoczonych w latach 1871—1914

Lata	Pomorze Wschodnie	Poznańskie	Śląsk
1871—1875	40 736	35 537	8 943
1876—1880	22 328	18 055	5 879
1881—1885	81 681	71 063	21 724
1886—1890	64 775	46 063	10 554
1891—1895	44 627	38 531	9 046
1896—1900	7 598	9 410	2 574
1901—1905	10 980	17 205	2 976
1906—1910	7 261	10 641	2 888
1911—1914	3 554	4 432	1 632

Zródło: Vierteljahrshefte zur Statistik des Deutschen Reichs 1873—1879, 1892—1912, 1914; Monatshefte zur Statistik des Deutschen Reichs 1880—1891; Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich, 1914, s. 36; dane z Pomorza Wschodniego do r. 1895: K. Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław 1969, s. 97; obliczenia własne.

W Poznańskim pierwsza kulminacja przypadła na lata 1872—1873 (13 305 i 10 792 emigrantów do Stanów Zjednoczonych), druga na okres 1880—1884, ze szczytem w r. 1881 (22 504 wychodźców). Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przyniósł kolejny wzrost ruchu, ze szczytem w r. 1891 (15 571 osób). W sumie wyjechało z tej prowincji 250 937 osób, do czego należy doliczyć szacunkowo 12 tys. w okresie wcześniejszym.

Odpowiednie dane ze Śląska to 66 216 osób od r. 1871 i 6 tys. wcześniejszych wychodźców. W porównaniu z Poznańskiem wahania były mniej

⁴ S. Borowski, *Rozwój demograficzny i problem maltuzjański na ziemiach polskich pod panowaniem niemieckim w latach 1807—1914*, w: *Przeszłość demograficzna Polski*, t. 3, Warszawa 1970, s. 141.

⁵ S. Drewniak, *Emigracja z Pomorza Zachodniego 1816—1914*, Poznań 1966, ss. 56—64; A. Brożek, op. cit., s. 166.

gwałtowne, słabszy spadek w latach 1874—1875 i 1882—1883, wreszcie w 1892 powolniejszy ponowny wzrost.

Na Pomorzu Wschodnim liczba emigrantów w latach 1871—1914 wynosiła 283 540, do tego dochodzi szacunek 13,5 tys. z okresu wcześniejszego. Powoli wzrastał procentowy udział Prus Wschodnich. Wyraźniej zaznaczył się od połowy dziewięćdziesiątych, najwyższy szczyt nastąpił dopiero w r. 1891.

Tabela 4. Emigracja z Prus Wschodnich do Stanów Zjednoczonych

Rok	Liczba emigrantów	Rok	Liczba emigrantów
1879	419	1897	331
1880	1 038	1898	254
1881	2 219	1899	446
1882	1 728	1900	424
1883	1 685	1901	270
1884	1 620	1902	476
1885	1 618	1903	594
1886	1 520	1904	477
1887	1 695	1905	489
1888	1 838	1906	551
1889	1 821	1907	604
1890	1 807	1908	382
1891	2 231	1909	390
1892	2 040	1910	421
1893	1 573	1911	349
1894	565	1912	279
1895	478	1913	404
1896	503	1914	153

Zródło: Materiały statystyczne jak w tabeli 3.

Prasa starała się odstraszać od wychodźstwa. Również w „Gazecie Olsztyńskiej” w r. 1894 podawano hojowe wieści o położeniu emigrantów, jak i sytuacji w protestanckim otoczeniu⁶.

Przewaga emigrujących kobiet zaznaczyła się wyraźnie na Pomorzu Gdańskim od r. 1885, w Prusach Wschodnich od 1893, w Poznaniu od r. 1894. Na Śląsku natomiast cały czas przeważała emigracja męczyzn. Niewielka była, w przeciwieństwie do pozostałych zaborów, reemigracja.

Stefan Ramułt w r. 1893 szacował przebywających w Stanach Zjednoczonych Kaszubów na 60 tys. Pod wpływem Hieronima Derdowskiego, 6 lat później, podwyższył ten szacunek o 50%, z największymi skupiskami w Illinois i Wisconsin (zwłaszcza w Milwaukee oraz wśród farmerów w powiecie Portage), w Detroit i Winonie⁷. Dziś dane te uważa się za

6 A. Wakar, W. Wrzesiński, *Gazeta Olsztyńska w latach 1886—1939*, Olsztyn 1986, s. 78.
7 S. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899, ss. 235—240.

przesadzone. Badania ks. Władysława Szulista, w oparciu o księgi parafialne, wykazują w stanie Wisconsin napływ głównie z powiatów kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego, a w Milwaukee też z puckiego⁸. S. Ramuńt kładł natomiast nacisk na wychodźstwo z bytowskiego, kościerskiego, chojnickiego i człuchowskiego.

W r. 1899 organ Związku Narodowego Polskiego „Zgoda” pisał o farmerach ewangelickich w Pound⁹ w powiecie Marinette, w północno-wschodniej części Wisconsin na pograniczu stanu Michigan. Byli to Mazurzy. Późniejsze przekazy dotyczące tej miejscowości wspominają już o polskich baptystach.

W historiografii przeważają opinie o lepszej adaptacji wychodźców z zaboru pruskiego i ich późniejszym awansie do szeregów klasy średniej (middle class). Ostatnio, w sposób nieco skrajny, poparł je John Bukowczyk na przykładzie ośrodka przemysłu rafineryjnego Bayonne w stanie New Jersey, w latach 1915—1925. Zdaniem J. Bukowczyka, choć emigranci z innych zaborów mogli znaleźć się w szeregach klasy średniej, ogromną większość polskich właścicieli przedsiębiorstw stanowili przybysze z zaboru pruskiego — bogatsi, posiadający więcej nieruchomości, wyższy poziom wykształcenia i lepszy status społeczny. Owi właściciele sklepów i wolne zawody stopniowo obejmowały przywództwo w polonijnym Bayonne¹⁰.

Hutniczy pensylwański Pittsburgh przedstawiał, w świetle spisu 1900 roku, nieco inny obraz. W 289-osobowej próbie mężczyzn deklarujących się jako Polacy z zaboru pruskiego, 4,4% należało do niższej kategorii pracowników umysłowych, a 9% do robotników wykwalifikowanych. Chociaż udział w tych grupach był wyższy niż w strukturze przybyłych z pozostałych zaborów, jednak przewaga niewykwalifikowanych robotników była ogromna. Do tego dodać trzeba dużą stabilność zawodową, z ruchem ku zajęciom półwykwalifikowanym w tej samej fabryce, nie zmieniającym zasadniczo statusu. W ciągu dwudziestu lat wśród tych, którzy pozostali na miejscu, ruch w górę objął 26,1%, ale 17,4% przesunęło się w przeciwnym kierunku. Postęp zarysował się w pierwszym pięcioleciu, lata 1910—1915 przyniosły wyraźny regres. Do 1920 r. 15,8% robotników niewykwalifikowanych uzyskało kwalifikacje, 10,5% awansowało na pracowników umysłowych. Porównanie za 30 lat wykazuje stabilność 71,8% (u Włochów 72,1%), awans 20,4%, spadek 7,8%. Odsetek właścicieli domów wahał się w różnych okresach od 20% do 36,6%, najwyższy był w roku 1920¹¹.

⁸ W. Szulist, *Z geografii osadnictwa i działalności Kaszubów w Stanach Zjednoczonych*, *Studia Polonijne*, 1981, t. 4, s. 297; tenże, *Z przeszłości Kaszubów w Polonii*, *Wisconsin*, ibidem, 1984, t. 6, ss. 305—310.

⁹ *Zgoda*, 1899, nr 21.

¹⁰ J. Bukowczyk, *Przemiany etniczności proletariatu*, *Przegląd Polonijny*, 1987, ss. 11—13.

¹¹ J. Bodnar, R. Simon, M. Weber, *Lives of their own*, *Urbana* 1982, ss. 61—158.

Udział wykwalifikowanych wśród Polaków z zaboru pruskiego wynosił w Filadelfii 12%, w górniczym Scranton 9%. W Filadelfii odsetek niewykwalifikowanych był wyższy, niż wśród przybyłych z innych zaborów. Drobni przedsiębiorcy stanowili w tych próbkach 3% w Filadelfii i aż 7% w Scranton¹².

Spośród trzech pamiętnikarzy z zaboru pruskiego, dwaj dorosli przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych przebywali w Westfalii. Jeden był czeladnikiem ślusarskim, drugi przybyły w r. 1905 zaczynał jako pomocnik murarski. Trzeci, syn wiejskiego kowala, znalazł się w Nowym Jorku w r. 1880 mając 11 lat. Zaczął od pracy w odlewni żelaza, później został właścicielem sklepu spożywczego w Erie, wykształcił czterech synów. Pierwsza wojna światowa pozostała w jego pamięci jako czasy dobrej koniunktury¹³.

Wśród stosunkowo licznych drobnych przedsiębiorców w Buffalo, dziecięciu po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych pracowało w dawnym zawodzie. Było to trzech rzeźników, po dwóch piekarzy i krawców, kamieniarz i właściciel zakładu elektroplatynowego. Jeden z rzeźników, który do własnego sklepu doszedł po czterech latach, zapewnił dzieciom, w tym i córce, wyższe wykształcenie.

Najliczniejszą, siedmioosobową, grupę przybyszów stanowili stolarze. Jeden z nich określił swój status w kraju jako czeladniczy. Trzej doszli do przedsiębiorstw budowlanych, jeden zakładu pogrzebowego, jeden założył sklep z meblami, ale pozostali posiadali sklep żelazny i po przejściowej pracy w dotychczasowym zawodzie „salun” (bufet). Przez sklep spożywczy doszedł do przedsiębiorstwa budowlanego dawny kołodziej, zaś przez wyszynk i sklep spożywczy do butelkarni piwa — dawny kowal. Przedsiębiorcą budowlanym, po przejściowym zatrudnieniu we własnym fachu, został trzeci piekarz. Sklep spożywczy posiadał dawny cukiernik, zapewniając synom wyższe wykształcenie. W 45% profil zawodowy nie zmienił się, w 30% częściowo, a tylko w 25% całkowicie, najczęściej w kierunku handlu, dającego większe możliwości wzbogacenia się.

Daleko liczniejsza była grupa urodzonych w zaborze pruskim, dominująca rzeczywiście wśród polonijnych drobnych przedsiębiorców w Buffalo. Wśród „salunistów”, z zaboru pruskiego pochodziło 22 (45%) z czego aż 18 z Wielkopolski. Odsetek ten wyższy był w najstarszych dzielnicach. Pierwsi przybysze z Wielkopolski byli już w Buffalo w r. 1871, z Pomorza Wschodniego w 1881 r. Wśród właścicieli sklepów spożywczych, z zaboru pruskiego pochodziło 31 (72%); proporcje między obu prowincjami i daty przybycia były zbliżone do szynkarzy. Spośród ośmiu przed-

12 J. Bodnar, *Beyond Ethnicity: Polish Generations in Industrial America*, w: *The Polish Presence in Canada and America*, F. Renkiewicz ed., Toronto 1982, s. 151.

13 *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, Warszawa 1977, t. 1, ss. 263, 539; t. 2, s. 136.

siębiorców budowlanych, z zaboru pruskiego rekrutowało się 75%, ale już wśród krawców byli oni w mniejszości. Syn wspomnianego właściciela sklepu meblowego posiadał aptekę. Przeważnie przejściowe okazały się dawne zawody nauczyciela i organisty¹⁴.

Z Pomorza pochodził Antoni Schreiber, stojący w latach 1905—1913 na czele Związku Narodowego Polskiego. W Buffalo dorobił się on sporego browaru, największego polskiego przedsiębiorstwa w tym mieście. Kilku innych odegrało istotną rolę w życiu politycznym miasta, zasiadając w radzie miejskiej oraz powiatowej.

Z życiorysów ogłoszonych na początku XX w. przez syna wielkopolskiego chłopca z powiatu znińskiego, ks. Wacława Kruszkę, udało się ustalić miejsce urodzenia niespełna połowy księży polonijnych. 114 z nich (45,8%) pochodziło z zaboru pruskiego, w tym 47 z Poznańskiego, 37 z Pomorza Wschodniego oraz 27 ze Śląska; z tej liczby jednak tylko 15 wyświęcono w zaborze pruskim¹⁵. Odnosnie trzech wzmianka o zaborze pruskim była ogólnikowa.

J. Bukowczyk przeciwstawia ten kler, bardziej konserwatywny, o szlacheckim pochodzeniu, imigrantom z innych zaborów, jak i zakonnikom, zmartwychwstańcom i franciszkanom, wreszcie wychowankom Orchard Lake, wywodzącym się z kręgów robotniczych i niższej klasy średniej¹⁶.

Ks. Jan Pitass (r. 1844) po ukończeniu gimnazjum w Raciborzu i teologii w Rzymie przybył w r. 1873 do Buffalo. Ze Śląska pochodził również ks. Karol Langner (ur. 1843), późniejszy wikariusz generalny diecezji Marquette. W Milwaukee w r. 1875 znalazł się ks. Jacek Gulski, jeden z reformatów, którzy opuścili zabór pruski w okresie kulturkampfu. Zarówno ks. J. Pitass jak i ks. J. Gulski uzyskali spore wpływy wśród Polonii.

Pierwszy polonijny biskup ks. Paweł Rhode urodzony w Wejherowie w r. 1870 został sufraganiem w Chicago w r. 1908, zaś ordynariuszem niewielkiej diecezji Green Bay w r. 1915. Urodzeni w zaborze pruskim stanowili większość konsultorów w różnych diecezjach (odpowiednik kanoników). Nestorem był urodzony na Litwie w r. 1824, ale przybyły z zaboru pruskiego w okresie kulturkampfu, ks. Urban Raszkiewicz. W roku 1857 na Pomorzu urodził się ks. Franciszek Lange, przebywający w Chicago, w latach sześćdziesiątych ks. Stanisław Nawrocki (Chicago) i ks. Jakub Pacholski (Winona).

Pokolenie lat siedemdziesiątych reprezentowali ks. Michał Wenta z Ka-

14 *Album pamiątkowe i przewodnik handlowy osady polskiej w mieście Buffalo, Buffalo, 1908*, ss. 73—529; K. Gronlowski, *Ukształtowanie się skupiska polonijnego w Buffalo (USA)*, *Rocznik Polonijny*, 1981, t. 2, ss. 9—15.

15 W. Kruszką, *Historia polska w Ameryce*, t. 1—13, Milwaukee 1905—1908.

16 J. Bukowczyk, *Factionalism and the composition of the Polish Immigrant Clergy*, w: *Pastor of the Poles*, S. Biejwas and M. Biskupski ed., New Britain 1982, ss. 45—46.

szub, ks. Bolesław Góral, obaj w Milwaukee i ks. Emil Streński, Szczytowy okres aktywności wyżej wymienionych prałatów przypadł już na okres międzywojenny. Ich postawy były zróżnicowane. Ks. M. Wenta należał do zwolenników wprowadzania angielskich kazań do polskich parafii. Z kurią arcybiskupią w Chicago silnie związał się pochodzący z Pomorza, prałat Tomasz Bona. Jako konsultor przejął to stanowisko po następcy ks. S. Nawrockiego, ks. Ludwiku Grudzińskim, stojącym w archidiecezji chicagowskiej na czele kleru związanego z Wydziałem Narodowym. Na zmianę stosunku Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego do więzi z macierzą, w latach trzydziestych, pozytywny wpływ wywarł kapelan organizacji, ks. Bronisław Celichowski z Milwaukee, pochodzący z Wielkopolski. W zaborze pruskim w r. 1860 urodził się też przywódca chicagowskich zmartwychwstańców, ks. Franciszek Gordon, wydawca „Dziennika Chicagowskiego”, zwalczającego w latach dwudziestych skrajnie prawicowe ataki części wychodźstwa na ustrój Rzeczypospolitej.

Jeden z pierwszych przywódców polonijnych w Chicago, Antoni Schermann, urodzony w Wągrowcu w r. 1818, znalazł się w Chicago w r. 1851. Posiadał sklep spożywczy i wyszynk, później ajencję kart okrętowych. Był współzałożycielem Towarzystwa Bratniej Pomocy Św. Stanisława Kostki, uważanego za pierwsze stowarzyszenie emigracji zarobkowej w r. 1864. Młodszy od niego Ślązak, Piotr Kiołbassa (ur. 1837), który do Chicago dotarł przez Teksas, rozpoczął aktywność zawodową jako nauczyciel i organista, w r. 1876 został członkiem legislatury (izby niższej) stanu Illinois. Kolejny z polityków chicagowskich, znacznie młodszy, Andrzej Kwasigroch pochodzący z Pomorza, przybył z pierwszą większą falą emigracji zarobkowej w r. 1872. Emigrantem politycznym był, urodzony w r. 1813 w Wielkopolsce, Józef Krzemieniecki, założyciel Towarzystwa Kościuszki w Chicago. Ignacy Wendziński, urodzony w r. 1828 w Bydgoszczy, uczęszczał do seminarium nauczycielskiego w Trzemesznie i uprawiał ten zawód w Wielkopolsce. W Stanach Zjednoczonych znalazł się w r. 1870 i odegrał istotną rolę, jako jeden z pierwszych dziennikarzy polonijnych oraz współzałożyciel Związku Narodowego Polskiego, ogólnokrajowej organizacji. Z zaboru pruskiego pochodził Władysław Dyniewicz, urodzony w r. 1843 w Miłosławiu, członek lewicowej Gminy Polskiej, powstałej w r. 1866 organizacji chicagowskiej — związanej z demokratyczną organizacją emigracji postyczniowej w Europie, Zjednoczeniem Emigracji Polskiej — przybyły w tym samym roku do Stanów Zjednoczonych. Dyniewicz był potem założycielem „Gazety Polskiej w Chicago”, znanym księgarzem i wydawcą. W Stevens Point, w stanie Wisconsin, podobną rolę, nieco później, odegrała rodzina Worzałłów z Kaszub.

Franciszek Hieronim Jabłoński, urodzony w Inowrocławiu, w latach 1897—1901 prezes Związku Narodowego Polskiego, był uprzednio jednym

z przywódców chicagowskiej parafii Św. Trójcy, przeciwstawiającej się zmartwychwstańcom. Z zaboru pruskiego rekrutowali się liczni polonijni politycy w Milwaukee, głównie z partii demokratycznej, ale również populistą, z zawodu drukarz, Marcin Cyborowski, urodzony w r. 1865 na Pomorzu, aktywny w początkach działalności związków zawodowych w środowisku polonijnym. Stąd pochodzili też niektórzy działacze socjalistyczni, jak, urodzony w Bydgoszczy w r. 1871, Marcin Górecki, czynny początkowo w Chicago, potem w Milwaukee radny miejski, pewien czas korespondent „Gazety Robotniczej”, organu PPS zaboru pruskiego. Większość członków oddziału polskiego Socjalistycznej Partii Robotniczej w Buffalo, którzy w r. 1897 podpisali pismo do III Zjazdu PPS zaboru pruskiego pochodziła stamtąd, podając jako wcześniejsze miejsca zamieszkania Poznań, Środę, Szamotuły, Dolsk w powiecie śremskim oraz Pobiedziska i Ulejno w powiecie średzkim¹⁷.

Michał Kruszka, brat Wacława, założyciel „Kuriera Polskiego” w Milwaukee, pierwszy polonijny senator stanowy (1892), urodzony w r. 1860, był przed opuszczeniem kraju korespondentem „Przyjaciela Ludu”, „Pielgrzymą” i „Orędowniką”.

Z zaboru pruskiego pochodził Jan Smulski, bankier chicagowski, członek Ligi Narodowej, stojący na czele polonijnego Wydziału Narodowego, powiązanego z paryskim Komitetem Narodowym Polskim, w chwili odzyskania niepodległości. Również czołowi politycy polscy partii demokratycznej w Chicago w okresie międzywojennym, sędzia Edmund Jarecki, sędzia Jan Prystalski i kongresman Leonard Schuetz, przybyli, w większości jako dzieci, z zaboru pruskiego. Z Wielkopolski pochodził milwaucki bankier, Sylwester Wabiszewski, polityk republikański.

Jest dyskusyjne, jaki procent imigrantów z zaboru pruskiego miał skryształizowaną świadomość narodową. Józef Bartuła z Bremond w Teksasie zarzucał w r. 1879 miejscowym Poznaniakom, że uważają się za Prusaków¹⁸. W r. 1906 organ ZNP „Zgoda” stwierdzał, że Kaszubi są tak samo dobrymi Polakami jak inni¹⁹. Wiosną 1914 r. Tomasz Ziętkowski z Detroit mówił o wielu imigrantach spod panowania niemieckiego i z Galicji, zaliczających się do Niemców, jeśli wyraźnie nie każe im się zapisywać jako Polakom²⁰. Apele o deklarowanie polskości pojawiały się w prasie polonijnej niemal przed każdym spisem. Zaś upowszechniony pogląd o wyższym poziomie wykształcenia i świadomości przybyszów z zaboru pruskiego spotykał się niekiedy z zastrzeżeniami emigrantów galicyjskich.

Studia nad świadomością narodową w kraju, w tym również różnych

17 Korespondencja z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku (1868—1900), wyd. D. Płatkowska, Wrocław 1980, s. 170.

18 Ogniwu, 1879, nr 23.

19 Zgoda, 1906, nr 48.

20 Gazeta Świąteczna, 1914, nr 1731.

regionach zaboru pruskiego²¹ są przydatne także w badaniach dziejów skupisk polonijnych.

²¹ J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1963, ss. 254, 396.

DIE AUSWANDERER AUS DEM VON PREUSSEN ANNEKTIERTEN LAND
IN DEN VEREINIGTEN STAATEN VON AMERIKA

Zusammenfassung

Die Emigration aus dem von Preussen annektierten Land nach den Vereinigten Staaten wird auf eine halbe Million geschätzt, wobei jedoch die Schätzungen sehr voneinander abweichen. Anhand der preussischen Statistiken wären es 263 Tausend Emigranten aus dem pöner Gebiet, 72 Tausend aus Schlesien und 297 Tausend aus Westpreussen. In Ostpreussen fällt der Höhepunkt erst auf das Jahr 1891. Die Emigranten siedelten sich hauptsächlich in den Staaten des mittleren Westens an, wenn es um Städte geht, so vor allem in Chicago, Milwaukee, Buffalo und Detroit. Eine Masurenansammlung entstand in Pound (nordöstliches Wisconsin). Die Rückwanderung war nicht gross, es stieg der Prozent der sich ins Ausland begebenden Frauen.

Als die ältesten Ansiedler waren die Emigranten aus dem von Preussen annektierten Land im gesellschaftlichen Leben vorherrschend, sie passten sich besser an und rückten in die Mittelklasse (middle class) auf. In Buffalo war der Prozent dieser Emigranten besonders gross unter Bauunternehmern und Besitzern von Lebensmittelgeschäften. In Pensylvanien waren unqualifizierte Arbeiter vorherrschend, von grosser Beständigkeit. Aus dem von Preussen annektierten Land kam fast die Hälfte der damaligen Geistlichen, zum grössten Teil in den USA zu Priestern geweiht. In Wejherowo wurde der erste Bischof geboren, Paweł Rhode (1908 Weihbischof, 1915 Ordinarius). Erster polnischer Staatssenator wurde 1892 in Wisconsin Michał Kruszcza.

Unterschiedlich sind die Meinungen darüber, wie viele der Emigranten aus dem von Preussen anektierten Land ein voll herausgebildetes Nationalbewusstsein hatten.